

P. 3104 Arch.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

DIECEZJI ŁOMŻYŃSKIEJ.

№ 1

Łomża, dnia 2 stycznia 1928 r.

Rocznik II.

T R E Ś C :

- | | |
|--|-----------------------------|
| 1. List Pastorski Biskupów Polskich w sprawie wyborów. | 3. Zakłady dobroczynne. |
| 2. Popieranie trzeźwości. | 4. Zyciorysy księży. |
| | 5. Zmiany w duchowieństwie. |

№ 1.

List Pastorski Biskupów Polskich w sprawie wyborów.

Jakkolwiek zwracamy się do was, najmilsi, z naszym orędzieniem przed każdymi nowymi wyborami, to jednak nigdy nie czuliśmy gorętszej potrzeby serc naszych, ażeby odezwać się do was, jak właśnie przed temi wyborami, które obecnie ogłoszone zostały.

Bo Sejm i Senat, które się zbiorą, skorzystać mają z doświadczeń Izb ustawodawczych poprzednich, ażeby zmienić Konstytucję w tym duchu, jaki Polsce zapewni silniejszy ustrój i władzę, bardziej niż dotąd od wpływów partyjnych niezależną. Następnie w przyszłym Sejmie i Senacie rozwiązywane będą zagadnienia i sprawy najdonioślejsze, które mają związek najściślejszy z życiem religijnem i moralnem Narodu i Państwa.

Ci, których Ojczyzna raz już rozgrabiona została, podwójnie lękać się muszą o to, aby przez rozterki wewnętrzne i waśnie, lub rozluźniony obyczaj nanowo byt państwowy nie został zachwiany. Te bowiem zła uczyniły Polskę słabą i umożliwiły zbrodnie na niej dokonane, mimo najlepszej nawet Konstytucji 3-go Maja, zapóźno już, niestety, uchwalonej. Niechajże smutne i bolesne doświadczenia z przeszłości będą nam nauką na przyszłość, zwłaszcza, iż dziś stajemy w Polsce wobec niebezpieczeństw nowych, dawniej Polsce nieznanych a przede wszystkim wobec niebezpieczeństwa komunizmu.

Komunizm, który zagraża dziś światu, zagraża także i nam, bo w sąsiedztwie jego żyjemy, bo komunistyczna propaganda u nas się szerzy, a o tej strasznej zarazie zatruwającej duszę, powiedzieć można słowami proroka: „A ziemia splugawiona jest od obywateli swo-

P. 3104 Arch.

ich, iż przestąpili zakon, odmienili prawo, złamali przymierze wieczne; dlatego przekleństwo porwie ziemię, a będą grzeszyć obywatele ziemi i będą szaleć ci, co nią rządzą, a tylko mała liczba ludzi pozostanie" (Izajasz 24, 5, 6).

Komunizm wypowiedział wojnę Bogu, walczy z imieniem Bożem, wypędza Chrystusa z państw, narodów i publicznego wychowania, niszczy węzły rodzinne, szerzy wyuzdanie obyczajów, gwałci osobistą wolność, wolnych obywateli zmienia w niewolników, a lud, robotnika i kraj cały uboży. Ci zaś, co w komunistycznym ustroju rządy sprawują, nakazują bezwzględną wiarę w siebie, siebie też samych w miejsce obalonych ołtarzy Bożych stawiają.

A jak w czasach zarazy trujące zarazki tam się przedewszystkiem gnieźdzą, gdzie są organizmy już nadwątlone chorobą, tak i trucizna komunizmu szerzy się tam przedewszystkiem, gdzie choroby moralne duszy narodu się rozwijają.

Moralne te i duchowe choroby szerzone są przez tych wszystkich, którzy w izbach ustawodawczych i poza niemi zwalczali i zwalczają religję i Kościół, którzy przez odszczepieńcze prądy religijne szerzą rozkład ducha, jedność religijną u wierzących niszczą. Sprzyja też szerzeniu się tej zarazy wszelkie rozluźnienie obyczajów, każdy zanik zdrowego poczucia prawa, sprawiedliwości i obowiązku, każde osłabienie węzłów rodzinnych, wszelkie niszczenie zdrowych ognisk moralnych i każde popieranie złych i niezdrowych.

Łatwo teraz zrozumiecie sami, jak wielką odpowiedzialność ponosicie za te wybory, które obecnie się zbliżają.

Bo wybory te rozstrzygnąć mają o panowaniu zasad Chrystusa w naszym życiu publicznem. We wszystkich bowiem krajach, a zatem i w Polsce, stają przeciwko sobie dwa kierunki: pierwszy — obrony praw Chrystusa, drugi zaś — zwalczania wszelkich zasad religijnych; są to właściwie dwa obozy, które dzielić poczynają naród polski. Jedni idą pod chorągwią Chrystusa, pragną utwierdzenia i rozszerzenia Królestwa Bożego w Polsce, inni zaś radziły zaprawić Rzeczpospolitą duchem antychrysta.

A więc katolicy! Wy rozstrzygniecie, ku której stronie przechyli się Polska.

Wzywamy was przeto i zarazem ponawiamy nasze dawniejsze wezwania do spełnienia waszego obywatelskiego obowiązku, jakim jest głosowanie. Przecież olbrzymia większość w Polsce jest katolicką i to nie z imienia tylko; gdyby więc ci, co do kościoła ucze-

szczają, oddali swoje głosy do wyborczej urny tak, jak to Bóg i sumienie im nakazuje, to niezawodnie duch Boży rządziłby w Polsce.

Pamiętajcie więc o tem, iż macie obowiązek wybierać ludzi o przekonaniu katolickim i życiu nienagannem.

Od nich domagać się macie, aby w przyszłym Sejmie i Senacie bronili praw i wolności Kościoła, nierozzerwalności węzła małżeńskiego, wpływu religii na wychowanie publiczne i wpływu ewangelji na cały ustrój socjalny; aby dbali przytem o przymnożenie dobrobytu Państwu: o zaopatrzenie robotnika, podniesienie zaможności włościanina przez zdrowe, na sprawiedliwości oparte reformy.

Upominamy was i ostrzegamy, byście nie dawali się ludziom płonniemi obietnicami; wszak wiecie o tem dobrze z waszego własnego doświadczenia, iż ci, co najgłośniej krzyczą i najwięcej obiecują, zawsze najmniej dotrzymują, nie dajcie się niczem zastraszyć i wierzajcie nam, że nikt i nic was złamać nie zdoła, skoro wydobędziecie ze siebie te siły moralne, jakie Bóg w was włożył, a łaska Boża rozwija.

Nie dawajcie się też sprowadzić z prostej drogi tym, którzy sieją nienawiść klas i warstw. Do czego to prowadzi taka nienawiść, na to przykład macie w Rosji, pod rządami komunizmu. Tam to wołano ustawicznie: „lud, lud”! a za nieprzyjaciela ludu poczytywano niemal każdego, kto nie był włościaninem, albo robotnikiem i do innej warstwy należał; obiecywano też ludowi i robotnikowi raj na ziemi. A dzisiaj? Dzisiaj nędza szerzy się tam wielka, że setki tysięcy zdziczałych, obdartych i zgłodniałych dzieci wałęsa się po wsiach i ulicach miasta, żebrząc lub kradnąc. Już ten sam smutny i bolesny widok najwymowniej świadczy o tem, jak wygląda w rzeczywistości ów raj obiecany, zbudowany na walce klasowej i na nienawiści.

Pragniemy też was ostrzec przed dwoma niebezpieczeństwami, które zbliżającym wyborom nadać mogą obrót niekorzystny.

Te dwa niebezpieczeństwa są: wstrzymywanie się i usuwanie od głosowania, a następnie rozbicie się głosujących, którzy stoją na wspólnym programie katolickim.

Usuwanie się od wyborów okazało się już w poprzednich wypadkach bardzo zgubne w swoich skutkach, gdyż z powodu tego, iż nie zjawilo się przy urnie wyborczej i nie głosowało bardzo wielu z tych, którzy mieli prawo i obowiązek głosowania, Sejm poprzedni nie zdołał nigdy stworzyć silnej i stałej większości. Dzisiaj z tem

niebezpieczeństwem, jakie zagraża przyszłości Izb ustawodawczych przez usuwanie się od głosowania wyborców jest tem większe, gdyż wielu jest albo na sprawy publiczne pod wpływem wypadków zobojętniałych lub też do głosowania zniechęconych.

Pamiętajcie więc o tem, iż grzeszy nie tylko ten, który zło popełnia, ale nie mniej też grzeszy i ten, który dobro, jakie winien spełnić, zaniedbuje i opuszcza. I dlatego to katechizm dzieli grzechy na grzechy popełnienia i grzechy zaniedbania.

A więc grzeszy ten wyborca, który do urny wyborczej nie idzie i głosu swego nie oddaje.

Gdy idzie o twój osobisty interes, np. o proces, to nigdy przecież nie zaniedbasz stawić się na rozprawę czy sam, czy też przez swego przedstawiciela, abyś snąc, skutkiem nieobecności, procesu nie przegrał.

A miałbyś usuwać się od wyboru przedstawiciela do Izb ustawodawczych, gdzie już nie tylko o twoją własną sprawę idzie, ale i o nieporównanie ważniejszą sprawę Kościoła i Polski. Twoja bowiem nieobecność może umożliwić przegraną w wielkim procesie wewnętrznym o przyszłość narodu i jego duszę.

Wkońcu zaklinamy i wzywamy tych wszystkich, którzy się z tem oświadczają, iż stoją na programie katolickim, ażeby się nie dzielili, ale szli wspólnie i razem.

Nie potrzebujemy wam chyba tak oczywistej prawdy tłumaczyć, że dzielenie się w takiej chwili, jak obecna chwila, tych którzy mają wspólny program osłabia i kurczy obóz katolicki i narodowy, rozdziera jedność i skazuje przez to na zaprzepaszczenie najdonioślejszej sprawy i zagadnienia życia religijnego i narodowego, a nawet losów i przyszłości Narodu i Polski.

Po tem właśnie poznamy, że oświadczenia te o katolicyzmie są szczere, jeśli ci, co je głoszą, potrafią się wyzbyć egoizmu partyjnego i wszelkiej prywaty i poświęcą je dla dobra ogólnego, dobra Kościoła i Polski.

Przez to stwierdzą oni, iż szczerze pragną naprawić to zło, jakie poprzednio zdziałała wybujała partyjność, która nieraz kluczem partyjnym mierzyła te sprawy i zagadnienia, jakie jedynie ze stanowiska dobra ogólnego i sprawy ogólnej rozsądzać należało.

Dowiodą też oni przez takie wyrzeczenie się osobiste, że nie chcą więcej odnawiać ran głębokich w życiu Polski przed rozbiorami, gdzie to kłótnie partyjne, właśnie i prywatnie doprowadziły Na-

ród do upadku, bo dowiodą, że idzie im bardziej o Polskę i Królestwo Boże w Narodzie, jak o ich własną osobistą karierę i wzgląd na ich partję. Dowiodą wreszcie, że idą wspólnie ze zdrowem życzeniem całego narodu, który jest już tem przesycony i już tak słusznie zniechęcony; pragnie zaś dzisiaj wielkiej jedności narodowej na zasadzie hasel katolickich.

Dlatego wołamy do waszych sumień i zaklinamy was na dobro Kościoła i Polski, jakię macie zawsze przecież na ustach, a nie wątpimy, że je nosicie i w sercach waszych, słowy św. Pawła: „Usiłujcie zachować jedność ducha w związce pokoju“.

Jeśliby głos nasz, czego nie przypuszczamy, miał się stać głosem wołających na puszczy, to choć z bezmiernym bólem naszej duszy sami będziemy spokojni w naszym sumieniu, żeśmy spełnili, co do nas należy, ale tem ci większą jest odpowiedzialność wasza, skoroście uświadomieni i ostrzeżeni, nie poszli jednak za głosem obowiązku katolickiego i narodowego.

Głosowi naszemu, który dziś podnosimy, wtórują nasze dzieje. One to uczą i mówią, że lubośmy silni byli jako wielkie Państwo na zewnątrz, to jednak toczeni we wnętrzu robakiem niezgody, utraciliśmy naszą niezależność i Państwo. Ale naodwrot — gdyśmy w stuletniej przeszło niewoli byli zjednoczeni pod sztandarem Chrystusa i Kościoła, to, chociaż nie mieliśmy zupełnie własnego Państwa i chociaż wrogowie wciąż uderzali na nas, aby nas zniszczyć i pamięć o nas zatrzeć — to jednak ostaliśmy się wszystkim mocom, przemożliśmy je i zwyciężyli.

Warszawa, 5-go grudnia 1927.

† Aleksander Kardynał Makowski.

† August Kardynał Hlond.

† Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm.

† Adam Sapieha, Arcybiskup Krakowski.

† Bolesław Twardowski, Arcybiskup Lwowski, obrz. łac.

† Romuald Jałbrzykowski, Arcybiskup Wileński.

† Anatol Nowak, Biskup Przemyński, obrz. łac.

† Leon Wałęga, Biskup Tarnowski.

† Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki.

† Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki.

† Marjan Ryx, Biskup Sandomierski.

† Zygmunt Łoziński, Biskup Piński.

† Władysław Krynicki, Biskup Włocławski.

- † Marjan Fulman, Biskup Lubelski.
- † Adolf Szelażek, Biskup Łucki.
- † Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski.
- † Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński.
- † Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki.
- † Teodor Kubina, Biskup Częstochowski.
- † Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński.
- † Arkadiusz Lisiecki, Biskup Śląski.

Powyższy List Pasterski Episkopatu Polskiego polecamy Wiel. Duchowieństwu odczytać z ambony w niedzielę, dnia 5 lutego.

† **Stanisław Bp.**

№ 2.

Popieranie trzeźwości.

Jest rzeczą tylokrotnie stwierdzoną, że nadużywanie napojów upajających wywołuje straszne skutki w organizmie ludzkim i pociąga za sobą poważne straty materialne. Lecz na tem nie ogranicza się zgubna działalność alkoholu. Obejmuje ona bowiem także życie duchowe tych, którzy alkoholowi się oddają. Domowe wstyd dla rodziny, zły przykład dla młodzieży, zgorszenie publiczne, występki różnego rodzaju a nawet zbrodnie najcięższe są bardzo często owocem zatrutym alkoholem. Zdarza się, że nawet uczestniczący w orszaku weselnym lub rodzice chrzestni przybywają do świątyni w stanie nietrzeźwym. Na weselach zaś w domu lub przy biśladzie z okazji chrztu urządzają nietrzeźwi goście zwady i krwawe bijatyki. Tak dalece obniża alkohol wstyd i poczucie godności ludzkiej.

Pomimo, że objawy te smutne są powszechnie znane, jednak społeczeństwo występuje zbyt słabo do walki z groźnym tym wrogiem. Mężczyźni a i nierzadko także już kobiety nie bronią się przed nim, chociaż wiedzą, że to wróg podstępny i nieubłagany. Rodzice nie przestrzegają przed nim młodzieży, która nieraz w domu własnych rodziców lub u sąsiadów uczy się pijaństwa. Urządzający wesela lub obchód chrztin przez nierozsądnie pojmovaną gościnność sami dostarczają gościom tych napojów szkodliwych w nadmiernej ilości i zachęcają gości do nadmiernego picia, dając tem samem przyczynę do bójek i zbrodni.

Proszę przeto WW. Duchowieństwo, ażeby wystąpiło stanowczo przeciwko nadużywaniu alkoholu w parafjach. Gdyby upomnienia i przestrzegania pozostały bezskuteczne, upoważniam WW. Księży do odmawiania posług religijnych, lub do usuwania z kościoła osób przychodzących w stanie nietrzeźwym. Domy, w których mieszkają pijacy, lub w których z okazji uroczystości rodzinnych odbywają się pijatyki i wykroczenia, niech WW. Księża omijają na znak, że rodziny takie nie zasługują na szacunek. Ojcowie rodzin niech nie przyjmują w dom swój osób znanych ze skłonności do kieliszka, aby im osoby takie nie zbeszczeszczały domowego ogniska. Z okazji targów i jarmarków powinno się po załatwieniu spraw swoich copędzej wracać do domu, aby nie tracić zarobionych pieniędzy na alkohol w restauracjach i karczmach, aby nie kupować sobie za nie choroby i wstydu i nie narażać inwentarza na głód, zimno lub niepogodę. Czyż to nie brak litości nad zwierzęciem, gdy musi na zimnie lub słońcu wystawać od rana do wieczora, dla tego, że gospodarz niepotrzebnie wysiaduje w karczmie, traci pieniądze i czas, których należałoby użyć dla dobra rodziny, gospodarstwa i inwentarza?

Wśród zachodów o podniesienie stanu moralnego i majątkowego społeczeństwa trzeba zwrócić uwagę pilną na potrzebę popierania trzeźwości i oszczędności.

Wzywam zatem do krzewienia cnót trzeźwości i oszczędności a zbawiennne skutki ich okażą się niebawem i staną się miłą nagrodą dla tych, którzy będą umieli i chcieli przezwyciężyć swoją skłonność do alkoholu. Pragnę tego gorąco dla Was. drodzy diecezjanie, i dla całego naszego narodu.

Z okazji rozpoczęcia Nowego Roku życzę WW. Duchowieństwu i wszystkim diecezjanom obfitości łask Bożych oraz Bożego błogosławieństwa dla Waszych zamierzeń i prac.

Łomża, d. 31 grudnia 1927.

† Stanisław Bp.

UWAGA: Powyższą odezwę odczytają WW. Ks. Proboszczowie z ambon w najbliższą niedzielę lub święto.

№ 3

Zakłady dobroczynne.

W. W. Ks. Ks. Proboszczowie zechcą donieść Kurji biskupiej, jakie zakłady dobroczynne, istnieją w Ich parafjach. Spis ten po-

winien obejmować zakłady wszystkich rodzajów jak żłóbki, ochronki, szpitale, przytuliska dla dzieci, chorych, kalek i starców jakiegobądź pochodzenia i własności wedle następującego schematu:

Parafia.....

Nazwa zakładu	data powstania	Zadanie zakładu	Z czego się utrzymuje	Kto nim kieruje	Czy jest własnością	Uwagi
---------------	----------------	-----------------	-----------------------	-----------------	---------------------	-------

Jeżeli w parafii nie ma żadnego zakładu dobroczynnego, i o tem należy Kurję powiadomić.

Łomża 20/12, 1927.

† Stanisław Bp.

№ 4

Życiorysy Księży.

Akta osobiste Księży diecezji Łomżyńskiej wykazują wskutek działań wojennych na terenie naszej diecezji braki i niedokładności. W celu ich uzupełnienia proszę W.W. Księży o nadesłanie do Kurji szczegółowych swych życiorysów z podaniem miejsca i daty urodzenia, studjów, daty święceń kapłańskich, posad zajmowanych, itd. Życiorysy te proszę zaopatrzyć w własne fotografie.

Łomża 21/12, 1927.

† Stanisław Bp.

№ 5.

Zmiany w Duchowieństwie.

Ks. Kazimierz Średnicki obejmuje probostwo w Sylwanowcach.

Ks. Antoni Puchalski z Ostrowi — probostwo w Chlebiotkach.

Ks. Jan Skrzeczkowski z Wizny wikarjuszem w Ostrowi.

Nakładem Kurji diecezjalnej w Łomży.

Czcionkami Drukarni diecezjalnej.